№ 8. WILNO, 1 SIERPNIA 1936 R. ROK VII

WILEŃSKI PRZEGLĄD PRAWNICZY

MIESIĘCZNIK

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Podgórna 1 m. 9.
Konto czekowe P. K. O. № 81.610.
Prenumerata roczna 10 zł., półroczna 5 zł., kwartalna 3 zł.
Cena numeru pojedyńczego 1 zł.

GIERC CZARNY.

Zmiana powództwa w świetle orzecznictwa oraz przepisów K. P. C.

(Dokończenie).

IV.

A) Kiedy pozwany ma prawo wyrazić swój stosunek do oświadczenia powoda, zawierającego zmianę powództwa? Jeżeli powód złożył to oświadczenie podczas rozprawy w obecności pozwanego — a może to uczynić ustnie lub na piśmie (art. 211 § 2)—ostatni ma natychmiast zająć stanowisko, przed wdaniem się w spór co do istoty zmienionych żądań. Jeżeli zaś powód zmienił powództwo lub tylko rozszerzył żądania pozwu, albo zażądał innego przedmiotu zamiast pierwotnego lub jego wartości zastępczej w nieobecności pozwanego — winien to uczynić na piśmie, a wówczas rozprawa ulegnie odroczeniu i pismo będzie doręczone pozwanemu (art. 229). Do tego pisma procesowego winne być dołączone przepisane odpisy. Przepis ten dotyczy również przypadku, gdy pozwany na mocy art. 224 żądał przeprowadzenia rozprawy w jego nieobecności; więc powód, który dąży do uzyskania wyroku bezpośrednio po rozprawie, nie powinien zgłaszać zmian, przewidzianych w art. 229 dopiero na rozprawie pod nieobecność pozwanego; może w tym wypadku jedynie ograniczyć żądanie pozwu [1]).

B) W razie gdyby pozwany sprzeciwił się zmianie powództwa, sąd może ją dopuścić, gdy uzna „że zmiana nie utrudni pozwanemu obrony". Sąd musi stanowisko swoje uzasadnić. Przeciwko zezwoleniu lub odmowie dopuszczenia zmiany służy stronie interesowanej zażalenie.

---

[1]) Por. Jan Jakób Litauer: op. cit.

Czem ma się kierować sąd wydając takie postanowienie? Utrudnienie obrony pozwanemu zajdzie, jeżeli pozwany poszukiwać musi nowych środków obronnych, dowodów i t. d. Samo przewleczenie się zakończenia sprawy wskutek zmiany powództwa, np. konieczność odroczenia rozprawy celem przeprowadzenia dowodów oraz zwiększenie kosztów procesu nie uprawniają sądu od odmowy dopuszczenia zmiany [1]). Trudno wytknąć ogólną zasadę przy rozstrzygnięciu tej kwestji. Niekiedy dwa żądania tego samego przedmiotu różnią się tylko odmienną kwalifikacją swych podstaw i pozwany z jednakową łatwością może negować istnienie tak jednej, jak drugiej podstawy, np. powód żądał zwrotu przedmiotu, danego w zastaw, następnie zaś udawadniał, iż dał go na przechowanie. Pozwany jednakowo łatwo może udowodnić, że przedmiotu nie brał ani w zastaw ani na przechowanie, lecz nabył go od powoda, albo od osoby trzeciej [2]). W przytoczonym wyżej przykładzie zgłoszenia w toku sprawy o czynsz najmu żądania czynszu za dalsze okresy zmiana ta w większości przypadków nie utrudni pozwanemu obrony.

W razie okazania się potrzeby zmiany powództwa lub jego uzupełnienia sąd nie ma obowiązku wzywania strony do tego (orzecz. S.N. z 15.V.23 r. RW. 2590/22 P.P.A. [3]). Peiper uważa, iż wyjątek od tej zasady zachodzi, gdy sprawa toczy się w sądzie grodzkim, a strona działa bez adwokata; zdanie to opiera na art. 384 K. P. C., który stanowi, że gdy powód działa bez adwokata, sąd zwróci mu uwagę bądź na niedopuszczalność powództwa z przyczyn formalnych, bądź na oczywistą jego bezzasadność. Naszem zdaniem, powyższa interpretacja art. 384 idzie za daleko. Ingerencja sądu jest w powołanym artykule ściśle określona i nie dopuszcza rozszerzającej wykładni; sądzimy, iż ustawodawca nie miał na myśli włożenia na sąd obowiązku zastąpienia adwokata i kierowania działalnością stron w procesie; stanowiłoby to zbyt jaskrawy wyłom w zasadzie kontradyktoryjności, na której między innemi oparty jest K.P.C.; wzmacnia nas w tem mniemaniu § 3 tegoż artykułu, który określa jakich wskazówek ma Sąd w razie potrzeby udzielić stronie działającej bez adwokata: wskazówek o terminach czynności procesowych.

C) Jaki jest los pierwotnego żądania, jeżeli sąd odmawia zgody na zmianę powództwa? Zdania co do tego są w doktrynie podzielone. Jedni utrzymują, że skoro powód zmienił pierwotne żądanie, tem samem zrzekł się jego i pozwany może żądać, aby sąd umorzył oba powództwa; inni zaś są tego zdania, że zmiana jednego żądania na drugie całkiem nie oznacza

---

[1]) Por. Dr. L. Peiper op. cit. oraz prof. M. Allerhand op. cit.
[2]) Por. W. Ł. Isaczenko op. cit.
[3]) Zob. St. Gołąb i Z. Wusatowski: op. cit.

zrzeczenia się pierwotnego i dlatego sąd odmawiając dopuszczalności zmiany, jest obowiązany rozpoznać pierwsze żądanie[1]. Ostatniego zdania był Senat ros. (S. C. Nr. 74 — 76 r.)

Peiper[2]) uważa, że gdy sąd nie zezwolił na zmianę, nie pozostaje powodowi inne wyjście, jak wytoczenie nowego pozwu, choćby w toku danego sporu; w ostatnim wypadku pozwany nie będzie mógł uczynić zarzutu litis tendentis ze względu na odmienny przedmiot sporu. Prof. Allerhand[3]) rozwiązuje sprawę kompromisowo i, naszem zdaniem, bardzo trafnie, mianowicie w ten sposób, że powód który oświadcza, że zmienia powództwo wytacza tem samem nowe powództwo i pod warunkiem tegoż dopuszczenia zrzeka się poprzód wniesionego.

D) Mówiliśmy dotychczas o przedmiotowej zmianie powództwa. Zmiana skargi co do stron zachodzi, jeżeli np. powód skarży imieniem własnem, a następnie oświadcza, że skarży jako przedstawiciel innej osoby; jeżeli powód zmieni osobę pozwanego. Mamy zmianę skargi, jeśli w miejsce jawnej spółki handlowej wstępują jej wspólnicy. Nie stanowi natomiast zmiany skargi sprostowanie oznaczenia strony, jeżeli strona pozostaje ta sama[4]).

Warto zaznaczyć, że niewszyscy teoretycy oraz komentatorowie prawa procesowego uważają, aby zmiana podmiotowa mogła być oceniana według przepisów o zmianie powództwa; niektórzy nie uznają tego rodzaju zmiany za zmianę powództwa. Prof. W. Gordon sądzi, że ze zmianą pozwanego zupełnie nie zmienia się skład wytoczonej skargi— treść („sostaw") żądania i podstawa skargi pozostają bez zmian; zmienia się tylko kierunek powództwa. To samo odnosi się i do zmiany powoda. Zmienia się proces lecz nie powództwo („mieniajetsia proces, no nie isk")[5]).

Prof. Allerhand wyraża się w tej kwestji: „pod pojęcie zmiany powództwa nie podpada zmiana osoby powoda" (art. 210, p. 3 K.P.C.); sąd nie może więc na nią zezwolić. Zmiana osoby pozwanego jest niedopuszczalna nawet przed doręczeniem pozwu, należy tedy wytoczyć nowe powództwo.

Jednak praktyka Senatu rosyjskiego odnosila (jak widać z uzasadnienia odpowiednich orzeczeń) zmianę podmiotową do wypadku zmiany powództwa, aczkolwiek niedopuszczalnej, np. gdy powód wytoczył powództwo przeciwko jednemu pozwanemu, a w toku sprawy wyszło na jaw, że odpowiadać ma inny i powód prosił o zasądzenie od tego innego (S. C. Nr.

---

[1]) Zob. W. Z. Isaczenko op. cit.
[2]) Dr. Leon Peiper op. cit.
[3]) Prof. Allerhand op. cit.
[4]) Zob. Z. Hahn op. cit., który powołuje się na Stein-Jonasa. Z.P.O.
[5]) Prof. W. Gordon: op. cit.

164—69 r. 25). Jak można sądzić na podstawie niżej przytoczonych orzeczeń, Sąd Najwyższy zajął analogiczne stanowisko. W orzeczeniu III R. W. 622/31 z dn. 20 X. 1931 r. (P. P. A. 1932, Nr. 41) wypowiedział się S. N. w tym sensie, że oznaczenie następne, jako strony pozwanej, firmy, na którą przeniesiono w całości majątek firmy pierwotnie pozwanej obecnie już nieistniejącej, przedstawia się jako zmiana skargi; jednak zmiana ta nie powoduje, zdaniem S. N., ani utrudnienia, ani przewleczenia sporu. Zgłoszenie w skardze apelacyjnej wniosku o zasądzenie odszkodowania od przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe" zamiast od Skarbu Państwa, przeciwko któremu skarga pierwotnie została wytoczona, stanowi zmianę powództwa lecz Sąd Apelacyjny miał podstawę do uwzględnienia powyższego wniosku, skoro strona pozwana nie sprzeciwiła się tej zmianie (Orz. S. N. Nr. 346—34 r. Zb. Orz.).

W uzasadnieniu projektu Kod. Post. Cyw. znajdujemy dwa odmienne rozwiązania poruszonej kwestji. Prof. M. Allerhand[1]) w swoim projekcie unormował zmianę podmiotową (art. 23—24), jako rodzaj zmiany powództwa obok zmiany przedmiotowej (art. 21—22). Treść tych artykułów stanowi, że sprostowanie imienia lub nazwiska stron albo wymienienie innej strony w miejsce dotychczasowej, wskutek omyłki pozwanej, jest dopuszczalne aż do ukończenia postępowania I-szej instancji: że w miejsce powoda może wstąpić w spór prawonabywca jego roszczenia, powód jednak solidarnie z nim odpowiada za koszta procesu; że w miejsce pozwanego wstąpić może w spór osoba, która objęła zobowiązanie, albo nabyła rzecz, co jednak nie uchyla zobowiązania pozwanego tak co do samego roszczenia, jak co do kosztów procesowych. Natomiast w projekcie prof. Fiericha[1]), w rozdziale dotyczącym zmiany skargi, nie wspomina się o zmianie podmiotowej; art. 10 projektu, (który odpowiada art. 210 K. P. C.) głosi, że pozbycie rzeczy objętej sporem lub odstąpienie roszczenia, objętego sporem, nie ma wpływu na dalszy tok procesu. Jak widać z brzmienia art. 210 K. P. C. oraz z własnych uwag prof. M. Allerhanda, umieszczonych w jego komentarzu i wyżej przez nas cytowanych, Kodeks w tej kwestji poszedł drogą wytkniętą w projekcie prof. Fiericha.

V.

A) Przechodzimy do treści art. 212 K. P. C., który omawia, nie stanowiące zmiany powództwa: ograniczenie żądania pozwu, bądź w ramach właściwości sądu jego rozszerzenie lub żądanie zamiast pierwotnego przedmiotu sporu jego wartości albo innego przedmiotu wskutek zmienionych okoliczności;

---

[1]) Polska Proced. Cyw. T. I.

wszystko jednak pod warunkiem, że podstawa pozostała niezmieniona.

Właściwie, w najogólniejszem znaczeniu słowa są to również przypadki zmiany skargi, lecz takie, które nie stanowią zmiany w znaczeniu procedury cywilnej, na które ustawa ze względów oportunistycznych zezwala niezależnie od zgody pozwanego lub sądu. Jeżeli chodzi o żądanie zamiast pierwotnie żądanego przedmiotu jego wartości, warto przytoczyć następującą uwagę prof. Fiericha[31]) „zaprzeczyć się nie da, iż tego rodzaju zmiana, wywołująca zmianę żądania może wzruszyć podstawę powództwa, zmieniając, np. podstawę prawną wydania przedmiotu na żądanie odszkodowania z tytułu zniszczenia przedmiotu, objętego żądaniem skargi".

Ustawa zakazuje rozszerzenia żądania pozwu, jeżeli to powoduje zmianę właściwości sądu, natomiast nie stawi tego warunku przy ograniczeniu żądania pozwu. Nie oznacza to, aby przez ograniczenie żądania można było spowodować zmianę właściwości rzeczowej; kwestja ta została już uregulowana przepisem art. 51 K. P. C., który stanowi, że sąd właściwy w chwili wytoczenia powództwa pozostaje właściwym aż do ukończenia postępowania, choćby podstawy właściwości zmieniły się w toku sprawy. Senat ros. wypowiedział się, że skoro sprawa została wytoczona niewłaściwie przed sądem pokoju zamiast przed sądem okręgowym, zmniejszenie roszczeń celem utrzymania właściwości sądu pokoju jest niedopuszczalne (S. C. Nr. 38 i 39 — 1904 r.). Sądzić należy, że gdy powód zmniejszył wysokość pierwotnego żądania, płaci jednak pozwanemu koszta procesu w razie przegrania sprawy, stosownie do pierwotnej wartości pozwu. Tak rozstrzygnął tę kwestję Senat ros. (S. C. Nr. 49—78 r.; Nr. 13—82 r.).

B) Jak mamy rozumieć pojęcia „ograniczenie" i „rozszerzenie" żądań powodowych? Czy ograniczenie może być tylko ilościowe? Np. gdy zamiast 3000 zł. żąda się 2000 zł., lub zamiast 4 ha—2 ha. Czy również może być jakościowe? Np. gdy powództwo o świadczenie ogranicza się do powództa o ustalenie. Czy będzie dopuszczalne ograniczenie powództwa w tej formie, że zamiast prawa własności żąda powód przyznania mu prawa posiadania? Nie. Mimo to, że ta ostatnia zmiana jest istotnie ograniczeniem żądania pozwu; bo naruszony został zasadniczy warunek, wymagany przez art. 212—nie zmieniania podstawy powództwa, a to ma miejsce w przytoczonym wypadku. Z tej samej przyczyny niedopuszczalne będzie ograniczenie powództwa w przypadku, gdy powód zamiast przywrócenia posiadania całego majątku żąda następnie wyjęcia z posiadania pozwanego tylko części tego majątku z powodu naruszenia umowy najmu (S. C. Nr. 914—69 r.).

---

[1]) Polska Proced. Cyw. T. I.

Również rozszerzenie żądania pozwu może być ilościowe i jakościowe. Rozszerzenie pozwu następuje, gdy się żąda więcej lub gdy obok pierwotnie żądanego przedmiotu żąda się innego przedmiotu, np. prócz rzeczy głównej, jej przynależności, albo gdy prócz ustalenia pewnego stosunku prawnego żąda się także pewnych świadczeń z tego stosunku, np. prócz ustalenia prawa własności do pewnej rzeczy — także zwrotu tej rzeczy.

C) Na tym odcinku interesującego nas zagadnienia możemy zanotować poważne kontrowersje: czy jest dopuszczalne przejście od powództwa o ustalenie do powództwa o świadczenie w ramach art. 212 K. P. C., czy też jest to zmiana powództwa dopuszczalna jedynie pod warunkami, wymaganemi przez art. 211? Peiper[1]) twierdzi, że przejście od żądania o świadczenie do żądania jedynie ustalenia pewnego stosunku prawnego, lub prawa nie jest ograniczeniem żądania pozwu, lecz żądaniem czegoś innego (aliud); inne bowiem są warunki powództwa o świadczenie, a inne — o ustalenie, więc inna jest zasada faktyczna pozwu i stosować tu należy przepis art. 211 § 1; zaś gdy w toku sporu o ustalenie zajdzie możność wytoczenia pozwu o świadczenie i powód żąda obok ustalenia także pewnych świadczeń z danego stosunku prawnego, albo też żąda tych świadczeń, cofając pierwotne żądanie o ustalenie, mamy rozszerzenie powództwa.

Na to powiada Hroboni[2]), że istnienie interesu prawnego nie należy do podstawy powództwa, a jest bezwzględną przesłanką procesu, którą sąd winien stwierdzić z urzędu i że badanie interesu prawnego należy do rzadkości, albowiem interes ten zazwyczaj nie wymaga badania w drodze dochodzeń i jest widoczny prima facie już z samej treści pozwu lub z natury stosunku prawnego albo prawa. Hroboni uważa przejście od powództwa o ustalenie do powództwa o świadczenie za rozszerzenie żądania pozwu i vice versa od powództwa o świadczenie do powództwa o ustalenie — za ograniczenie żądania pozwu, czyli w obu przypadkach mamy przeistoczenie powództwa (Umwandlung der Klage), które mieści się w ramach art. 212 i nie wymaga czyjejkolwiek zgody, a nie zmianę powództwa (Klageänderung). Hroboni opiera się na autorytecie Kleina i Neumanna, najwybitniejszych komentatorów austr. proc. cyw., z których pierwszy był również twórcą tej procedury.

Natomiast prof. Waśkowski dochodzi do innego wniosku, mianowicie, że rozszerzenie żądania pozwu przez zgłoszenie nowego roszczenia cywilno-prawnego podpada pod pojęcie

---

[1]) Dr. Leon Peiper: komentarz, t. I, str. 20.

[2]) Jan Hroboni. stosunek wzajemny powództwa o ustalenie i powództwa o świadczenie, „Polski Proces Cywilny" Nr. 21—21. 1934 r.

zmiany powództwa, a więc pod warunki art. 211; podpada pod nie dołączenie do powództwa o ustalenie żądania o zasądzenie, albo przejście od pierwszego do drugiego. Odwrotnie przejście od drugiego do pierwszego lub dołączenie do powództwa o zasądzenie powództwa o ustalenie podpada pod warunki art. 212. jako stanowiące ograniczenie lub dozwolone rozszerzenie żądania pozwu prof. Waśkowski motywuje swój pogląd tem, że zgłoszenie nowego roszczenia zmienia podstawę powództwa, ponieważ różne roszczenia powstają z różnych stanów faktycznych, to zaś utrudnia pozwanemu obronę[1]).

Litauer[2]) dopuszcza w ramach art. 212 przejście od powództwa o świadczenie do powództwa o ustalenie, widząc w tem przykład jakościowego ograniczenia powództwa; dopuszcza również odwrotny przypadek, to zn. przejście od żądania o ustalenie do żądania o świadczenie, „jeżeli przejście takie usprawiedliwione jest zmienionemi okolicznościami". Ten ostatni warunek należy naszem zdaniem, rozumieć w tym sensie, że Litauer nie widzi w drugim przypadku rozszerzenia żądania pozwu, jeno żądanie innego przedmiotu zamiast pierwotnego.

D) Żądać innego przedmiotu lub jego wartości może powód w myśl art. 212 tylko wskutek zmienionych okoliczności. Zmiana okoliczności zachodzi, jeżeli przedmiot sporu został zniszczony, zaginął lub przeszedł w trzecie ręce, zdaniem Peipera przed lub po wytoczeniu powództwa. Również prof. Allerhand przez zmienione okoliczności uważa nietylko te, które po wytoczeniu dopiero zaistniały, lecz także te, które później przytoczono. Procedura cywilna niemiecka usuwa podstawę do wszelkich wątpliwości w tym względzie, albowiem mówi mówi tylko o zaszłej później zmianie (§ 268). Jak zaznaczono wyżej austrjacka procedura cyw. (§ 235, ust. 4) zezwala na żądanie innego przedmiotu albo równowartości niezależnie od zmiany stanu rzeczy, co prof. Fierich słusznie uważał za nietrafne[3]).

Zmiana żądanego przedmiotu na inny zawiera w sobie bezwarunkowo zrzeczenie się przedmiotu pierwotnie żądanego[4]). Tak samo ograniczenie powództwa jest bezwarunkowem zrzeszeniem się części roszczenia[5]). Zamiast pierwotnego przedmiotu sporu można żądać jego wartości lub innego przed-

---

[1]) Prof. Eug. Waśkowski: zmiana powództwa, „Polski Proc. Cyw." Nr. 3 1935 r.
[2]) Jan Jakób Eitauer: op. cit.
[3])) Polska Proced. Cyw. t. I.
[4] Dr. Leon Peiper: op. cit.; prof. M. Allerhand: op. cit.
[5]) Dr. Leon Peiper: op. cit.

miotu w razie zmiany okoliczności również w postępowaniu apelacyjnem (art. 403 K. P. C.).

* * *

Skreślone w artykule niniejszym uwagi daleko nie wyczerpują wszystkich kwestyj, stanowiących kompleks zagadnienia zmiany powództwa, ani też całego materjału, odnoszącego się do każdej z poszczególnych kwestyj. Takie zadanie wychodzi poza ramy naszego artykułu.

SZ. MILKONOWICKI adwokat.

PODŻEGANIE i POMOCNICTWO.

(Dokończenie).

W związku z kwestją odpowiedzialności podżegacza i pomocnika wyłania się pytanie, czy mogą się oni dopuścić podżegania i pomocnictwa w sensie art. 26 K. K. przy tak zwanych przestępstwach indywidualnych, t. j. takich, które mogą być popełnione tylko przez osoby, posiadające pewne w ustawie określone właściwości i kwalifikacje, np. urzędników, osoby zaufania publicznego, lekarzy i t. p.

W artykule p. t. „Czy podlega karze obcokrajowiec, podżegający lub udzielający pomocy obywatelowi polskiemu do dokonania przestępstwa z art. 101 K. K.?", umieszczonym w Czasopiśmie Sędziowskiem, Nr. 6 z roku 1933, autor Dr. Łukasz Fudali usiłuje dowodzić, że wymogi ustawowe pod tym względem odnoszą się tylko i wyłącznie do sprawców sensu stricto przestępstwa, nie zaś do podżegaczy i pomocników, wobec czego nawet cudzoziemiec może się dopuścić podżegania i pomocnictwa do popełnienia przestępstwa, przewidzianego w art. 101 K. K., przez obywatela polskiego.

Powyższe stanowisko jest niesłuszne i kłóci się z istotą podżegania i pomocnictwa w ujęciu kodeksu karnego polskiego.

Zgodnie z zasadą akcesoryjnej odpowiedzialności przy teorji udziału w cudzem przestępstwie nieurzędnik np. mógłby dopuścić się podżegania do przestępstwa urzędniczego, gdyż swoją kwalifikację kryminalną czerpie z działania sprawcy przestępstwa, od którego jest w zupełności zależna jego odpowiedzialność.

Inaczej sprawa się przedstawia, jeżeli zwrócimy się do Kodeksu Karnego polskiego.

Skoro podżegacz lub pomocnik w ujęciu kodeksu karnego polskiego jest również sprawcą — w szerszem znaczeniu tego pojęcia — przestępstwa, bezpośrednio spowodowanego przez sprawcę sensu stricto, dokonując go tylko w odmiennej formie, to żadnej racji nie można przypisać twierdzeniu, że osoby, które nie posiadają wymaganych przez ustawę dla sprawców właściwości lub kwalifikacyj (np. urzędnika, notarjusza, lekarza i t. d.), mogą jednak być pociągnięte do odpowiedzialności za podżeganie lub pomocnictwo.

Niesłuszność tej tezy wnika również z art. 16 K. K., który stanowi, że okoliczności, wpływające na karalność czynu, uwzględnia się tylko co do tej osoby, której dotyczą.

Jeżeli karalność czynu jest zależna od wymaganych przez ustawę właściwości sprawcy, to w myśl tego artykułu nie będą odpowiadały osoby, które tych właściwości nie posiadają.

Omawiając powyższy przepis Glazer—Mogilnicki w ich komentarzu do Kodeksu Karnego zaznaczają:

„Przepis niniejszy opiera się na zasadzie indywidualizacji w dziedzinie winy. Jeżeli zatem przestępstwo jest tego rodzaju, że może je popełnić tylko osoba, mająca ustawowe po temu warunki, to, w razie popełnienia takiego przestępstwa przez dwie lub więcej osób, osoby, które warunkom powyższym nie odpowiadają, nie będą wogóle odpowiedzialne„.

Stanowisko to znajduje poparcie w art. 293 K. K., w myśl którego nieurzędnik, nakłaniający urzędnika lub udzielający mu pomocy do popełnienia przedstępstw urzędniczych, określonych w rozdziale XII K. K., podlega karze, jako podżegacz lub pomocnik.

Skoro Ustawodawca uważał za celowe pociągnięcie do odpowiedzialności karnej nieurzędnika, nakłaniającego urzędnika lub udzielającego mu pomocy przy przestępstwach urzędniczych, to umieścił o tem specjalny przepis w części szczególnej K. K. w mniemaniu, że samo przez się bez tego przepisu odpowiedzialność podżegacza i pomocnika w tym wypadku nie istnieje. Przecież nie można poważnie mniemać, jak to czyni Fudali w wyżej przytoczonym artykule, że w tej mierze „ustawodawca w części szczególnej K. K. wyjątkowo napomknął o kwestję, załatwioną już w części ogólnej K. K.".

Art. 293 K.K. ma zastosowanie tylko w tym wypadku, jeżeli nakłoniono lub udzielono pomocy przy popełnieniu przestępstwa urzędniczego, natomiast brak takiego przepisu odnośnie do innych przestępstw indywidualnych, zastosowanie zaś w tych wypadkach art. 293 K. K. w drodze analogji jest niedopuszczalne.

W świetle wyżej wyłuszczonych motywów należy dojść do wniosku, że podżegacz lub pomocnik nie może być pociągnięty do opowiedzialności karnej przy przestępstwach indywidualnych. Dlatego też nie ulega odpowiedzialności cudzozie-

miec, który nakłonił obywatela polskiego do popełnienia przestępstwa z art. 101 K. K., albo osoba, która nakłoniła notarjusza lub lekarza do popełnienia przestępstwa, określonego w art. 192 K. K.

Innaczej będzie się przedstawiała sprawa, jeżeli osoba podżegająca lub pomagająca również odpowiada ustawowym wymogom, określonym w przepisie, traktującym o odnośnem indywidualnem przedstępstwie.

Odmienne stanowisko zajmuje Makarewicz, który w artykule p. t. „Bezkarność podżegania i pomocnictwa", umieszczonym w Przeglądzie Prawa i Administracji, Nr. 1 z roku 1934, posuwa się tak daleko, że nie przyznaje możliwości pociągnięcia do opowiedzialności, jako podżegaczy i pomocników, osób, które posiadają nawet właściwości wymagane przez kodeks karny przy odnośnem przestępstwie indywidualnem. Zgodnie z tym poglądem nie będzie odpowiadał notarjusz ewentualnie lekarz, który podżegał innego notarjusza ewentualnie lekarza, aby popełnił przestępstwo, określone w art. 192 K. K.

Powyższe posunięcie jast za dalekie i nie znajduje uzasadnienia w kodeksie karnym polskim.

Skoro kodeks karny uważa podżegaczy i pomocników również za sprawców czynu karygodnego. to niema racji w twierdzeniu, że osoba o pewnych kwalifikacjach prawnych może popełnić to przestępstwo jedynie i wyłącznie w postaci sprawcy sensu stricto, nie zaś w formie podżegania i pomocnictwa, które są li tylko odmiennemi rodzajami technicznemi popełnienia tegoż przestępstwa. Przecież Makarewicz również, jak wyżej wyjaśniono, ujmuje w ten sposób podżeganie i pomocnictwo, a więc jego powyższe twierdzenie co do bezwzględnej nieopowiedzialności podżegaczy i pomocników przy przestępstwach indywidualnych kłóci się z jego ujęciem istoty podżegania i pomoctnictwa.

Jeżeli notarjusz może być sprawcą przestępstwa z art. 192 K. K., to nie ulega wątpliwości, że może się dopuścić również podżegania i pomocnictwa w rozumieniu art. 26 i 27 K. K. przy popełnieniu tego przestępstwa przez sprawcę sensu stricto.

Na końcu należy zaznaczyć, że w artykule tym zostały omówione podżeganie i pomocnictwo w świetle artykułów 26 i nast. K. K., ale kodeks karny polski w części szczególnej w niektórych wypadkach ujmuje podżeganie i pomocnictwo, jako delikta sui generis, np. w artykułach 103, 151, 208, 210, 228, 232, 278 i t. d. Omówienie tych wypadków podżegania i pomocnictwa zostało pominięte, gdyż nie należy to do tematu niniejszego.

PRZEGLĄD USTAWODAWSTWA.

Dz. U. Rz. P. Nr. 46 poz. 339. *Obwieszczenie Ministra Skarbu z dn. 30. V 1936 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy o państwowym podatku przemysłowym.*

Dz. U. Rz. P. Nr. 48 poz. 349. *Rozporządzenie Min. Spraw Wewn. i Sprawiedliwości z dn. 19. VI 1936 r. w sprawie pisania podań przez delegatów powiatowych wojewódzkich biur finansowo-rolnych.*

Dz. U. Rz. P. Nr. 53 poz. 388. *Rozp. Rady Ministrów z dn. 2. VII 1936 r. w sprawie ustalenia stosunku R.P.R. z dn. 24. X 1934 r. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych do przepisów innych ustaw i rozporządzeń.*

Dz. U. Rz. P. Nr. 54 poz. 391. *Rozp. Rady Ministrów z dn. 2. VII 1936 r. o przekształceniu sądów przemysłowych i kupieckich na sądy pracy.*

Orzecznictwo cywilne.

K. P. C.

Art. 103 k. p. c.

Na podstawie art. 103 k. p. c. koszty mogą być zasądzone tylko od powoda na rzecz pozwanego, a nie odwrotnie.

(Z dnia 9.VIII. 1935 r. C. I. 890/35).

Art. 103 k. p. c.

Oświadczenie pozwanego o przyznaniu roszczeń powodowych (uczynione nawet przed wytoczeniem procesu), bez jednoczesnego zaofiarowania dłużnej sumy, nie skutkuje zastosowania przepisu artykułu 103 k. p. c.

(Z dnia 16.VIII. 1935 r. C. I. 2776/34).

Art. 119 § 1 k. p. c.

Sąd nie może cofać prawa ubogich tylko na tej podstawie, że poprzednio wysnuł błędny wniosek z okoliczności sprawy; sąd wyższej instancji również nie może cofnąć przyznanego przez sąd niższej instancji prawa ubogich na tej podstawie, że okoliczności, na podstawie których prawo ubogich zostało przyznane, nie uzasadniają — zdaniem sądu wyższej instancji — tego przyznania.

(Z dnia 18.XI.1935 r. w spr. C. III. 239/35).

Art. 348, 378 k. p. c.

1. Nieczytelny podpis pod uzasadnieniem nie może zastąpić wymienienia nazwiska sędziego w sentencji wyroku lub

postanowienia; brak powyższy uniemożliwia kontrolę kasacyjną, czy orzeczenie wydał właściwy sędzia.

2. Skrócony sposób redagowania wyroków i postanowień oryginalnych, podpisywanych przez sędziów, w szczególności zamiast wymieniania stron i oznaczenia przedmiotu sprawy— napis i znaki: „w sprawie (rubrum)“ jest sprzeczny z przepisem art. 348 k. p. c. i przeto niedopuszczalny.

(Z dnia 28.X.1935 r. w spr. C. III. 402/35).

Art. 425 § 1 k. p. c.

Dopuszczalność skargi kasacyjnej uzależniona jest wyłącznie od treści wyroku i założonej na ten wyrok skargi kasacyjnej i nie może być oceniana w związku z wyrokiem, wydanym w innej sprawie, chociażby mającej łączność materjalno-prawną ze sprawą, w której wyrok zaskarżono.

(Z dnia 22.VIII.1935 r. w spr. C. I 404—406/35).

Art. 479 k. p. c.

Ze względu na rygorystyczne przepisy, dotyczące dopuszczalności rozstrzygnięcia przez sąd polubowny sporów, w zasadzie poddanych pod rozpoznanie sądów państwowych, nieważne są wszelkie umowy, mocą których strony dążą do zabezpieczenia wykonania ewentualnego rozstrzygnięcia sądu polubownego, nie odpowiadającego warunkom, przewidzianym w ustawie.

(Z dnia 20.IX.1935 r. w spr. C. I. 824/35).

Art. 539, 540 k. p. c. w związku z art 926 u. p. c.

Wszczęcie egzekucji następuje dopiero przez czynność, dokonaną na podstawie wydanego przez sąd tytułu wykonawczego, a przeto otrzymanie tytułu wykonawczego nie jest wszczęciem egzekucji.

(Z dnia 27.IX—11.X.1935 r. w spr. C. I 2898/34).

T. X cz. I Zw. pr.

Art. 976, 1258 i 1259 t. X cz. I Zw. pr.

Unieważnienie aktu darowizny i zwrot daru darczyńcy nie są uzależnione od zamieszczenia w akcie odpowiedniej klauzuli, a tylko do niespełnienia postawionego warunku o charakterze oczywiście rozwiązującym akt; samo bowiem niewykonanie warunku przez obdarowanego jest pogwałceniem przyjętego zobowiązania, skutkującem utracenie przez akt mocy prawnej w myśl art. 976 t. X cz. I Zw. pr. Do wytoczenia odpowiedniego powództwa są uprawnieni również spadkobiercy darczyńcy.

(Z dnia 13.VI.1935 r. C. I. 2407/34).

Art. 1424, 1428 p. 3, 1530 t. X cz. I Zw. pr., ust. hip. z 1818 r.

I. Zawarta w art. 1424 t. X cz. I Zw. pr. zasada, iż niezapłacenie ceny szacunkowej za majątek nieruchomy może skutkować unieważnienie zawartego aktu kupna, jak również przewidziana w tymże artykule droga zwykłej akcji kontradyktoryjnej, pozostały w mocy pomimo wprowadzenia w okręgu białostockim ustawy hipotecznej z 1818 r. i specjalnych przepisów, dotyczących sporządzania aktów notarjalnych.

II. W umowach kupna-sprzedaży nieruchomości może być w myśl art. 1428 p. 3 i 1530 t. X cz. I Zw. pr. — zastrzeżona zapłata ceny szacunkowej w pewnych odstępach czasu.

(Z dnia 3.IV.1935 r. w spr. C. I. 1741/34).

Art. 2329 t. X cz. I Zw. pr.

Mocodawca, upoważniając zgodnie z art. 2329 t. X cz. I Zw. pr. pełnomocnika do udzielenia substytucji, tem samem zgóry wyraża w umowie zgodę na prawne zastąpienie siebie przez substytuta, który zatem reprezentuje już nie pełnomocnika, lecz samego mocodawcę; na utworzony w ten sposób między mocodawcą a substytutem pełnomocnika stosunek prawny nie może mieć wpływu ani śmierć pełnomocnika, ani unieważnienie z jakiej bądź przyczyny jego plenipotencji.

(Z dnia 3.IV—1.V.1935 r. w spr. C. I. 3015/34).

Prawo wekslowe.

Art. 14, 42, 43, 45, 46, 52 pr. weksl.

Zobowiązanie wekslowe indosanta powstaje już z chwilą indosowania wekslu i wygasa w stosunku do posiadacza wekslu po upływie terminu, ustanowionego do protestu z powodu nieprzyjęcia lub niezapłacenia, jeżeli weksel nie został zaprotestowany, a protest był potrzebny do wykonania zwrotnego poszukiwania przeciw indosantowi.

(Z dnia 2.V.1935 r. w spr. C. III. 138/34).

Ustawa o uchyleniu odrębności stanowych.

Art. 4 u.p.c. i art. 2 rozp. Prezydenta Rzplitej z dn. 14.X.1927 r. o uchyleniu odrębności stanowych (Dz. U. poz. 824).

Przepisy rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 14.X. 1927 r. (Dz. U. poz. 824) nie stoją na przeszkodzie do rozpoznania wytoczonego przeciwko gromadzie wiejskiej powództwa o odszkodowanie za korzystanie z łąki, gdy gromada, roszcząc do tej łąki prawo własności, posiadała ją bez dokonania podziału jej między swych członków, poszczególnych włościan.

(Z dnia 22.V.1935 r. w spr. C. I. 2645/34).

Orzecznictwo karne.

K. P. K.

Art. 493 k. p. k.

Ze stanowiska procesowego dokument znajdujący się w aktach sprawy, lecz w przewodzie sądowym I-ej instancji nieujawniony, w razie powołania się nań strony dopiero w instancji odwoławczej, jest dowodem nowym, a przeto przeprowadzenie dowodu z takiego dokumentu opierać się powinno na zasadach art. 493 k. p. k.

(Z dnia 3.X.1935 r. w spr. 1 K. 782/35).

Art. 10 k. p. k.

K. p. k. nie wyłącza z dziedziny dowodów wyroków zapadłych w innych sprawach dlatego tylko, że nie są prawomocne, pozostawiając w myśl ogólnej zasady art. 10 k. p. k. ocenę mocy dowodowej wyroku nieprawomocnego swobodnemu, nie ulegającemu sprawdzeniu kasacyjnemu, przekonaniu sądu wyrokującego.

(Z dnia 23.X.1935 r. w spr. 1 K. 564/35).

Art. 84, 294 i 489 k. p. k.

Jeżeli oskarżony ma kilku obrońców, to sąd jest obowiązany do zawiadomienia o terminie rozprawy każdego ustanowionego obrońcę, a więc wszystkich, z których pomocy oskarżony chce korzystać, nie zaś jednego z nich lub niektórych, wybranych przez sąd dowolnie lub według swego uznania.

(Z dnia 28. X.1935 r. w spr. 1 K. 642/35).

Kodeks karny.

Art. 27 k. k.

Karalnem z art. 27 k. k. jest wszelkie udzielenie pomocy czynem lub słowem, bez względu na to, czy i w jakiej mierze pomoc ta była niezbędna przy dokonaniu samego przestępstwa.

(Z dnia 24.X.1935 r. w spr. 1 K. 688/35).

Art. 225 § 2 k. k.

1. Silnego wzruszenia z § 2 art. 225 k. k. nie można utożsamiać ani z nagłością powstania zamiaru ani z brakiem zastanowienia w rozumieniu § 212 k. k. z r. 1871. Silne wzruszenie może polegać także na długotrwałym procesie psychicznym, z którego wyłania się zamiar zabójstwa, opanowujący świadomość sprawcy i utrwalający się w niej skutkiem stale działającej przewagi czynników emocjonalnych, popychających do czynu, nad czynnikami hamującemi.

2. Okoliczności, wiążące się z samem wykonaniem czynu, mogą mieć znaczenie istotne, o ile oświetlają stan emo-

cjonalny sprawcy w chwili przystąpienia do czynu lub stwierdzają, czy samo postanowienie czynu tkwi nadal w tem zakłóceniu równowagi duchowej, z którego się zrodził zamiar zabójstwa.

3. Zewnętrzna, techniczna strona czynu może być wynikiem zimnego rozmysłu i konsekwentnych przygotowań, czyn jednak nie jest z tego powodu czynem niepopełnionym pod wpływem silnego wzruszenia, jeżeli tylko jego postanowienie zrodziło się i trwało pod wpływem silnego wzruszenia, chociażby mu intelekt wskazał na zimno obliczone środki wykonania.

(Z dnia 29.X. 1935 r. w spr. 3 K. 1268/35).

Art. 255 § 2 k. k.

1. Okoliczność, iż fakt dający podstawę do uznania, że dowód prawdy został przeprowadzony, jak np. w wypadku, gdy zapadł skazujący wyrok I-ej instancji, — zaszedł po dokonaniu zniesławienia, a nie przedtem, jest obojętna. Przy dowodzie prawdy idzie tylko o to, czy pewne twierdzenie jest prawdziwe, a nie o to, czy prawdziwość tego twierdzenia mogła być udowodniona już w chwili jego wypowiedzenia.

2. „Prawda", dająca podstawę do zastosowania § 2 art. 255 k. k. nie może być prawdą „subjektywną", lecz musi mieć cechy objektywne.

(Z dnia 22. VII.1935 r. w spr. 1 K. 541/35).

Art. 262 k. k.

Chwilowe, niezgodne z wolą właściciela rozporządzenie cudzem mieniem, nie stanowi przywłaszczenia z art. 262 k. k. (Z dnia 18. IX.1935 r. w spr. 2 K. 849/35).

Przegląd czasopism.

W Nr.Nr. 12—13 „Gazety Administracji" w artykule *„Technika Zbioru Praw"* omawia się sposób opracowania zbioru praw, któryby na podobieństwo rosyjskiego Zwodu Praw zastąpił rozproszone dotychczas prawa zaborcze i polskie, obowiązujące w państwie naszem i ułatwiło w ten sposób pracę zainteresowanym.

Adw. E. Altsznedter w *„Ustawowym przepisie — jako wypadku siły wyższej"* w **Nr. 6 „Nowej Palestry"** omawia wpromadzony w art. 54 nowej ustawy wekslowej ustawowy przepis obcego państwa jako wypadek siły wyższej i traktuje go jako częściowe uzupełnienie luki, jaka była w ustawodawstwie w związku z powyższem.

W Nr.Nr. 6—7 tejże „Nowej Palestry" J. Fell zajmuje się szczegółową analizą *„Odpowiedzialności za cudze czyny"* w dotychczasowem prawie dzielnicowem oraz w Kodeksie Zobowiązań.

W Nr.Nr. 13—14 „Przeglądu Notarjalnego" Jan Namitkiewicz omawia *„Nowe Prawo Wekslowe"* w najważniejszych kwestjach jak: zarzuty w wekslu inblanco, exceptio doli przy zarzutach wekslowych, poręczenie, protest, podpis, przerwanie i zawieszenie przedawnienia oraz waluta obca na wekslu, w których to kwestjach nowa ustawa zawiera odmienne uregulowanie od starej, aczkolwiek niezawsze wyczerpująco.

Dr. Z. Hahn analizuje *„Zawieszenie postępowania egzekucyjnego"* według K. P. C. w **Nr.Nr. 4—5 „Czasopisma Sędziowskiego"** — ustalając co pojmuje K. P. C. pod zawieszeniem, następstwo jego z urzędu i na wniosek według K.P.C. i ustaw związkowych oraz skutki zawieszenia.

Z bibliografji.

D-r. Jan Rutski. *Co to jest symptom.* Przystępuję do omówienia ostatniej z kolei pracy wydrukowanej w wydanej, przez U.S.B. książce „Ogólna nauka o prawie" pod redakcją prof. Bronisława Wróblewskiego Tom I.

Jest to pierwsze takiego rodzaju wydanie, należy też przyznać, że robi ono zaszczyt jak Uniwersytetowi i dziekanowi Wróblewskiemu, tak też autorom, stanowi bowiem poważny, przeszło 400 stronicowy dorobek w dziedzinie teorji prawa.

Pan D-r Rutski napisał non multum, sed multa, praca jego stanowi ciekawy przyczynek do analizy myślenia symptomatologicznego. Jak sam autor zaznacza we wstępie, jego praca nie rości pretensji do definitywnego rozwiązania trudnych problemów, związanych z pojęciem symptomu, a zadaniem jej jest jedynie wskazać drogi dla przyszłych badań.

Podkreślając na wstępie, że zagadnienie myślenia symptomatologicznego jest nader ważne w dziedzinie nauk społecznych i prawnych, autor konstatuje, że ten sposób myślenia nie został należycie zanalizowany w metodologji nauk społecznych.

Podnosząc za Husserlem i Ossowskim, że symptom może być symptomem tylko dla kogoś—dla jakiegoś podmiotu, czyli że „zawsze tylko dzięki czyjejś postawie psychicznej przedmiot zdobywa lub traci swoją funkcję sematyczną", d r. Rutski przychodzi do wniosku, że mając do czynienia z pojęciem symptomu, spotykamy się ze specyficznym sposobem myślenia, „któren polega na tem, że bezpośrednio nam

dane fakty traktujemy jako objawy czegoś istotnego i ważnego, interpretujemy te dane, staramy się wydobyć ich głębsze znaczenie, usiłujemy postawić na ich postawie diagnozę— czyli rozpoznanie prawidłowego stanu rzeczy. Natomiast dane, te nie interesują nas jako takie".

Po określeniu w taki sposób samego pojęcia „symptom" i wyjaśnieniu na czem polega myślenie symptomatologiczne, autor poddaje wyczerpującej krytyce dwa punkty widzenia, z których można dokonywać analizy tego myślenia. Punkt widzenia podmiotowy polega na tem, że to zagadnienie usiłuje się rozwiązać przez analizę tego, co nazywamy asercją (stwierdzeniem) zdań przez kogoś i tego co nazywamy „motywacyjnym związkiem" asercji. Ten punkt widzenia nazywa Johnson pozwawczym czyli epistemicznym, albo podmiotowym, jest on, zdaniem autora, jedynie słusznym.

Punkt widzenia przedmiotowy polega na badaniu „rzeczowego związku pomiędzy stanem rzeczy, zwanym symptomem i stanem rzeczy przez ten symptom oznaczonym". Przedstawicielem tego kierunku jest Kaufman, próby jego jednak, zdaniem d-ra Rutskiego, są i pozostaną jałowe, jako osnute na przesłankach nie w dostatecznej mierze sprecyzowanych.

Przyjmując więc stanowisko podmiotowe, autor analizuje pojęcie „perspektywy ogólnej" — sfery aktualnego i możliwego poznania danego podmiotu. Pojęcie perspektywy ogólnej odegrywa ważną rolę w teorji poznania naukowego. „Prawie każda dziedzina wiedzy, przynajmniej według dotychczasowych poglądów, zakłada swoją odrębną perspektywę", czasami w łonie jednej dziedziny wiedzy ścierają się poglądy, zakładające każdy inną perspektywę. Naprzykład „spór między psychologją behawiorystyczną a introspekcyjną jest, w dużym stopniu sporem o perspektywę ogólną".

Prócz pojęcia perspektywy ogólnej d-r. Rutski wyobrębia perspektywę szczególną danego podmiotu, t. j. zasiąg jego obserwacji, określony przez dany zespół warunków. Perspektywa więc szczególna będzie określona zupełnie dowolnie, zależna bowiem jest ona od zespołów warunków, również stanowi ta perspektywa część perspektywy ogólnej danego podmiotu.

Pojęcie perspektywy szczególnej, dając klucz do rozwiązania problemu, prowadzi w konsekwencji, przy analizie tego pojęcia, do wniosku że koniecznem jest wprowadzenie do określenia myślenia symptomatycznego dwóch różnych perspektyw szczególnych.

Po tych wstępnych analizach autor proponuje na końcu str. 391 dosyć zawiłe określenie myślenia symptomatologicznego. Zawiłość ta to nie cecha stylu autora, — stylu jasnego i przejrzystego, wypływa ona, zdaniem mojem, z chęci pomieszczenia w określeniu wszystkich cech specyficznych, oraz

trudności tworzenia określeń wogóle, w szczególności określenia pojęcia, które u ogółu nie jest jeszcze w dostatecznej mierze sprecyzowane, raczej zróżniczkowane.

W końcowym rozdziale IV zatytułowanym „Wnioski" autor formułuje ogólne ważne zasady myślenia symptomatologicznego. Jedną z dwóch perspektyw szczególnych nazywa on bliższą, drugą — dalszą i stwierdza wzajemny ich stosunek, oraz stosunek do perspektywy ogólnej przy prawidłowem myśleniu symptomatologicznem. Za najgłówniejszy wymóg autor uważa wyraźne sformułowanie obu perspektyw szczególnych, a przedewszystkiem perspektywy dalszej.

L. S.

EUROPA WSCHODNIA.

STEFAN PLICH.

Rok walki o kadry sądownictwa Z. S. R. R.

(Dokończenie).

Z drugiej strony uderzający jest skład sędziów śledczych; dość wysoki poziom wykształcenia; mały odsetek robotników; największa ilość bezpartyjnych. To nasuwa znowu hipotezę, że wśród sędziów śledczych kryje się sporo dawnej inteligencji, odpornej bezpośrednio na wpływy partji. Za tem przypuszczeniem przemawia jeszcze rola zakreślona sędziom śledczym i niemal całkowite proceduralne uzależnienie ich od prokuratury. Szeroka gwarancja bezpośredniej kontroli prokuratorskiej zmniejszyła nacisk sfer rządzących na masowe upartyjnienie tego odcinka życia sądowego.

Wyżej przytoczone cyfry upoważniałyby do wniosku, że roczna walka nie wystarczyła, że kadry nie uległy znacznemu polepszeniu. Zresztą do takiego samego wniosku dochodzą wspomniani autorzy. E. Bragin pisze: „System organów justycji U.S.R.R. w dziedzinie wykształcenia i przygotowania kadr w ciągu ostatnich lat znacznie uległ obniżeniu w porównaniu z systemem innych komisarjatów ludowych i organizacyj, a to dla tego tylko, że w odniesieniu do zagadnienia wykształcenia prawniczego na Ukrainie panowało niezdrowe, szkodliwe nastawienie (ukłon).

Niektórzy uważali, że nam wogóle prawnicy nie są potrzebni" [1]).

Zresztą tę uwagę odnieść można z równem powodzeniem do całego Związku S. R. R.

Znane były narzekania kierowniczych organów sądownictwa na poziom kończących instytuty sowieckiego prawa. I w tej dziedzinie ubiegły rok nie przyniósł zdecydowanej poprawy. Mało tego, że w ciągu ostatnich lat instytuty prawa dały tylko kilkudziesięciu absolwentów do sądownictwa, ale i ostatnie edycje w dalszym ciągu wypuszczają poprostu półanalfabetów (małogramotnych) [2]). Zdarzały się wypadki, że absolwenci Charkowskiego Instytutu Prawa nie odróżniali pojęć „alimenty" i „elementy" [3]). Przytoczone fakty stoją w przyczynowym związku z tem, że szkoły, instytuty, kursy i t. p. otrzymują materjał ludzki o niskim poziomie umysłowym, a to dla tego,

---

[1]) E. Bragin, cit. str. 19.

[2]) „Daże tie towariszczi, kotoryje byli wypuszczeny w 1935 godu w bolszinstwie swojom nie mogut byt' ispolzowany na somostojatelnoj rabotie w organach justicji. Izriadnoje koliczestwo towariszczej, kotoryje okonczili etot institut (mowa o Instytucie Sowieckiego budownictwa i prawa w Charkowie S. P.) — *okazaliś prosto małogramotnymi*, E. Bragin. L. cit str. 19—20.

[3]) E. Bragin, cit. str. 20.

że na kursy dokształceniowe i do szkół sądy i prokuratury delegują najgorszy materjał ludzki.

To zjawisko pozostaje w łączności z polityką ogólną: władze centralne żądają podniesienia wydajności pracy, organizuje się okresy rywalizacji między poszczególnemi okręgami, krajami i republikami. Te doraźne korzyści, a zarazem konieczność wykazania się postępem, zmusza kierowników poszczególnych jednostek do zatrzymywania najbardziej inteligentnych i wyrobionych praktycznie pracowników. Jeżeli więc trzeba pozbyć się na pewien czas siły roboczej, to raczej niech to będzie zły pracownik. I dlatego takich wysyła się na kurs. W rezultacie wraca „półanalfabeta" z „niższem wykształceniem" i z takim samym zasobem „wiedzy" z jakim wyjechał.

Roczna walka o człowieka przyniosła jeszcze jedno spostrzeżenie: awansuje nie ten, kto powinien i kto się do tego nadaje, ale poprostu decyduje „mechaniczno-akordowe nastawienie". Są ludzie i po 10 lat siedzący na tych samych stanowiskach, którzy mogliby być pożyteczni na wyższych placówkach, ale o nich się nie pamięta, bo dobrze pracują [1]).

Wszystkim tym parodoksom w tej chwili wypowiada się dalszą walkę w tempie stalinowskiem.

Opisany stan rzeczy z konieczności odbija się na wynikach i rezultatach pracy, zwłaszcza, że brak ludzi nawet o takim poziomie, jak wyżej zaznaczono. Np. na 94 rejony prokuratorskie Kijowskiego Okręgu w końcu 1935 roku pełną obsadę personalną posiadało tylko 75 rejonów.

Charakterystyczna dla sowieckich stosunków płynność materjału ludzkiego występuje w dalszym ciągu i jak dotychczas niema w tym kierunku zadawalającej poprawy. Powyższe stosunki ilustruje fakt, że w ciągu siedmiu miesięcy 1935 r. 11% sędziów i prokuratorów Kijowskiego rejonu zwolniło się z pracy, co stanowi niebywałą liczbę, zważywszy na nieobsadzenie całego szeregu rejonów.

Obraz byłby niepełny, gdyby nie zaznaczyć, że w tym samym czasie i w tej samej prokuraturze na ogólną liczbę 276 prokuratorów i sędziów śledczych wytoczono 51 spraw dyscyplinarnych i 5 karnych, co równa się około 21,8% [2]).

Nic dziwnego, że w tych warunkach wydajność pracy i sam sposób załatwiania spraw też szwankuje. W czasie jednej tylko kontroli aresztów w tymże Kijowskim okręgu ujawniono 78 osób przebywających w więzieniach do dyspozycji prokuratorów bez dostatecznych powodów i bez uzasadnienia, zaś 15 osób przetrzymała policja mimo upływu terminów tymczasowego aresztowania [3]).

---

[1]) E. Bragin, cit. str. 19—20.
[2]) M. Chajewskij, cit. str. 25.
[3]) M. Chajewskij, cit. str. 26.

W celu uniknięcia przetrzymywania aresztowanych w toku śledztwa prezes sądu najwyższego Ukraińskiej Republiki zalecił rozpoznawanie spraw aresztanckich w ciągu 10 dni. Najciekawsze, że jeżeli w tym czasie sąd nie rozpozna sprawy, naczelnik więzienia pierwszym etapem kieruje oskarżonego do aresztu policyjnego w miejscu gdzie znajduje się sąd, a obowiązkiem miejscowej policji jest dopilnować by sprawa była osądzona w ciągu trzech dni [1]). Widzimy więc wprowadzenie nadzoru naczelnika więzienia i policji nad czynnościami sądu. Słowem nad praworządnością sądu — nadzorują organy administracyjne.

Taki tryb postępowania nie narusza jednak w niczem kompetencji poszczególnych władz, bowiem w związku radzieckim pojęcie podziału władz ani konstytucyjnie nie jest zawarowane, ani też praktycznie stosowane. Klasyczny trójpodział władz jest wogóle uważany za sprzeczny z Marksowsko-Leninowską teorją o prawie i państwie. Prawodawca rewolucyjnej Rosji konsekwentnie zasadę tę dotychczas stosuje.

Brakiem odpowiednich ludzi i przeciążeniem pracą tłumaczony może być fakt kierowania z wielkiem opóźnieniem wyroków do wykonania. W 27 rejonach Kijowskiego obwodu w końcu 1935 roku znaleziono kilkadziesiąt wyroków niewykonanych, z czego 9 nawet z 1933 roku. Były to wyroki skazujące na roboty przymusowe i pozbawienie wolności. Ale nawet jeżeli sądy kierują wyroki do wykonania, to policja je przetrzymuje nierzadko całemi latami. W czasie omawianej rewizji w okręgu Kijowskim ujawniono 626 wyroków niewykonanych przez policję, z czego 257 wyroków za 1935 r.; — 212 za 1934 r.; i 157 za rok 1933. Charakterystycznem jest, że policja rejestry i kontrolę tych wyroków prowadziła „nie w jednej, ale w dziesiątkach najróżnorodniejszych ksiąg", a niekiedy żadna kontrola prowadzona nie była[2]). Przeciążenie pracą sądów wszystkich rodzajów jest notorycznie znanym faktem. Sąd najwyższy Ukrainy zamiast w terminie 10 dniowym, rozpoznaje np. sprawy po kilku miesiącach.

W świetle omówionych faktów kwestję kadr ludzkich w sądownictwie Radzieckiem po rocznej akcji nie można uznać za rozwiązaną. Objektywnie stwierdzić należy, że daleko posunięta samokrytyka, przejawem czego są choćby cytowane prace sowieckich autorów, dowodzi, że do kwestji naprawy obecnego stanu przystąpiono na serjo i z dużym zapałem. Rezultatem koordynacji wysiłków na całym froncie budownictwa państwowego—ma być umocnienie socjalistycznej praworządności i zbudowanie socjalistycznego społeczeństwa.

---

[1]) M. Chajewskij, cit. str. 27.
[2]) M. Chajewskij, cit. str. 27.

Wszystko inne to tylko środki. Taką zmianą jednego ze środków jest omawiana i występująca coraz wyraźniej zmiana ustosunkowania się do człowieka w Z. S. R. R.

Twórcy tego ruchu oczekują w rezultacie swych wysiłków „mocy państwa Radzieckiego i socjalistycznej ojczyzny“.

OBWIESZCZENIA.

Pisarz Hipoteczny przy Sądzie Okręgowym w Wilnie obwieszcza, że niżej wyszczególnione nieruchomości wywołane zostały do regulacji pierwiastkowej

Na dzień 15 listopada 1936 roku.

1. Nieruchomość w mieście Wilnie przy ul. Krzywe-Koło pod Nr. 18 powierzchni 2130 mtr. kw. należąca do Augustyna Stankiewicza. Nr. Hip. 2144.
2. Nieruchomość w kolonji letniskowej „Czarny-Bór“ w gminie Rudomińskiej powiecie Wileńsko-Trockim przy zbiegu ulic Sosnowej i Chodźki powierzchni 1 dzies. 107 sąż. kw. należąca do Mikołaja Gierasimowa. Nr. Hip. 16803.
3. Nieruchomość w kolonji letniskowej „Czarny-Bór“ w gminie Rudomińskiej powiecie Wileńsko-Trockim przy ul. Sosnowej pod Nr. 41 powierzchni 1 dzies. 120 sąż. kw. należąca do Tymoteusza Piekuszy. Nr. Hip. 16809.
4. Nieruchomość w miasteczku Landwarowie przy ulicach Wolności i Polnej powierzchni 460 sąż. kw. należąca do Józefa i Teofili Jonikas. Nr. Hip. 16824.
5. Nieruchomość w mieście Wilnie przy ul. Wąwozy 2 pod Nr. 5 powierzchni 1404,70 mtr. kw. należąca do Bolesława Dubickiego. Nr. Hip. 16828.
6. Nieruchomość w mieście Wilnie przy ulicy Ponomarskiej Nr. 5 i ulicy Filareckiej pod Nr. 18 powierzchni 496,70 mtr. kw. należąca do Stefanji Pretrzakowej. Nr. Hip. 16829.
7. Nieruchomość w miasteczku Landwarowie powiecie Wileńsko-Trockim przy ul. Południowej pod Nr. 17 powierzchni 450 sąż. kw. należąca do Jakóba Papkowa i Stefanji Papkowowej. Nr. Hip. 16833.
8. Kolonja we wsi Rykonty w gminie Trockiej powiecie Wileńsko-Trockim powierzchni 2233 mtr. kw. należąca do Skarbu Państwa. Nr. Hip. 16835.
9. Nieruchomość w mieście Wilnie przy ul. Święciańskiej pod Nr. 19 powierzchni 29,04 sąż. kw. należąca do Olgi Gier. Nr. Hip. 16836.
10. Nieruchomość w mieście Wilnie przy ul. Derewnickiej pod Nr. 60 powierzchni 1537,25 mtr. kw. należąca do Czesława Naruckiego oraz Zeny i Marji Naruckich. Nr. Hip. 16838.
11. Nieruchomość w mieście Wilnie przy ul. Mętnej i Słomiance A pod Nr. 10/4 powierzchni 2325 mtr. kw. należąca do Ireny z Nosowiczów Dłużniewskiej. Nr. Hip. 16845.

Na dzień 23 listopada 1936 r.

1. Nieruchomość pod nazwą „Mała — Myssa“ w gminie Polańskiej pow. Oszmiańskim, powierzchni 2 ha 937 mtr. kw. nabyta z licytacji przez Arona Kałmanowicza od Lucjana Mironowicza, stanowiąca wspólną własność w częściach równych Arona Kałmanowicza i Grzegorza Makieja. Nr. Hip. 9086/B.
2. Nieruchomość w m. Szarkowszczyźnie przy ul. Szkolnej Nr. 3 w pow. Dziśnieńskim, powierzchni 7592 mtr. kw. stanowiąca własność Zarządu Gminy Żydowskiej w Szarkowszczyźnie. Nr. Hip. 9069/B.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winny zgłosić swoje prawa do tych nieruchomości w kancelarji Wydziału Hipotecznego w Wilnie, Gmach Sądów, przy ulicy Mickiewicza pod Nr. 36 pod skutkami prekluzji, przewidzianemi w art. 153 ust. Hip. z r. 1919.

Wilno, dn. 24 lipca 1936 r.

Pisarz Hipoteczny
przy Sądzie Okręgowym w Wilnie
(—) Hieronim Piotrowski.

Wydział Hipoteczny przy Wydziale Zamiejscowym w Lidzie Sądu Okręgowego w Wilnie obwieszcza, że niżej wyszczególnione nieruchomości wywołane zostały do pierwiastkowego zaprowadzenia hipoteki:

Na dzień 14 listopada 1936 roku.

1. Nieruchomość w mieście Lidzie przy ulicy Suwalskiej pod Nr.Nr. 98, 100 (dawniej przy ulicy Wileńskiej) powierzchni 4011 mtr. kw. własność Zuzanny Bukowskiej. Nr. Hip. 4221.
2. Majątek ziemski Wawiórka składający się z folwarku Zalesie i uroczysk leśnych Murmiszki, Popiszki, Doliny i innych gminy wawiórskiej, powiatu lidzkiego własność Aleksandra Pietuchowa. Nr. Hip. 4428.
3. Nieruchomość w mieście Lidzie przy ulicy Szklanej pod Nr. 12 powierzchni 225 mtr. kw. własność Pesi z Edelsztejnów Tajnowicz jako nabyta od Josiela Muzykantskiego. Nr. Hip. 4431.
4. Nieruchomość w mieście Lidzie składająca się: 1) z działki pod nazwą Siedziba położonej przy ulicy Narutowicza Nr. 1 obszaru 4769 mtr. kw.; 2) z działki pod nazwą Piaski położonej przy ulicy Rajskiej obszaru 3.9754 ha; 3) z działki pod nazwą Pierełogi położonej przy ulicy Koszarowej obszaru 7.6809 ha i 4) z działki pod nazwą Koszarowa położonej przy ulicy Koszarowej obszaru 1.0186 ha, własność Zofji Hagemayerowej na mocy przedawnienia ziemskiego Nr. Hip. 4447.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winne zgłosić swoje prawa do tej nieruchomości w Kancelarji Wydziału Hipotecznego w Lidzie, ulica 1m. Pułku Suwalskiego Nr. 74, pod skutkami prekluzji, przewidzianemi w art. 153 Ustawy Hipotecznej z roku 1919 (Dz. Ust. za rok 1928 Nr. 53 poz. 510).

Lida, dnia 20 lipca 1936 roku.

(—) podpis nieczytelny.

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Nowogródku ogłasza, że niżej wyszczególnione nieruchomości zostały wywołane do pierwiastkowego zaprowadzenia hipoteki:

Na dzień 21 października 1936 roku.

1. Nieruchomość ziemska „Kamionka-Jeleńszczyzna", gminy snowskiej powiatu nieświeskiego, o powierzchni 43 ha 3829 mtr. kw., należąca do Antoniego i Józefa Żołnierkiewiczów, a mianowicie: do Antoniego Żołnierkiewicza—11 ha 2209 mtr. kw., a do Józefa Żołnierkiewicza — 32 ha 1620 mtr. kw. Księga Hip. 7191.
2. Nieruchomość w mieście Nieświeżu przy ulicy Zadominikańskiej pod Nr. 4 o powierzchni 71 mtr. kw., należąca do Michała Łyczkowskiego z nabycia drogą licytacji po Anastazji Burwiel. Księga Hip. 7195 i
3. Folwark Howeźna, gminy howeźniańskiej, powiatu nieświeskiego o powierzchni 40 ha 7556 mtr. kw., należący do Jana Rymaszewskiego z nabycia drogą licytacji po Aleksandrze Owsianiku. Księga Hip. 7196.

Wszyscy zainteresowani winni się zgłosić ze swemi prawami do kancelarji hipotecznej Sądu Okręgowego w Nowogródku w oznaczonym wyżej terminie, gdyż w przeciwnym razie zagrażają im skutki, przewidziane w art. 153 Ust. Hip. dla Ziem Wschodnich z roku 1919 (Dz. U. R. P. z 1928 r. Nr. 53, poz. 510).

Pisarz Hipoteczny przy Sądzie Okręgowym w Grodnie obwieszcza, że niżej wyszczególnione dobra nieruchome zostały wywołane do pierwiastkowego zaprowadzenia hipoteki w następujących terminach:

14 października 1936 roku.

1. 2/3 części gruntów nadziałowych w obrębie wsi Konna, w gminie zelwiańskiej powiatu wołkowyskiego w uroczyskach: 1) Podhawin, 2) Łuszkowaja, 3) Wierbnik, 4) Dziczki, 5) Siedziba II, 6) Siedziba II, 7) Karnata, 8) Dołha, 9) Plac, 10) Łaski, 11) Grymociówka i 12) Łabaczy wzdłuż wymienionych wyżej uroczysk od strony Sąsiada Piotra Szłyka, zawierająca powierzchni około 3 ha 2760 m. kw. stanowiąca własność Antoniego i Piotra braci Rysiuków dawniej Leona Szłyka, hip. Nr. 9261.
2. Nieruchomość w mieście Wołkowysku przy ulicy Szerokiej pod Nr. 71 składająca się z placu zawierającego przestrzeni długości 23,04 m. i szerokości licząc od strony Szerokiej na przestrzeni długości 7,92 m. — 10,08 m. i na pozostałej długości, szerokości — 7,92—10,08 m. i na pozostałej długości, szerokości 7,92 m. granicząca: od wschodu ze wspólnym przejściem i przejazdem, od południa — z ulicą Szeroką, od zachodu z posesjami Icki Jelinowicza i Nachy Łapienickiego i od półncoy z posesją Nachy Łapienickiego, stanowiąca własność Szejny Meżeryckiej, dawniej Szai Meżeryckiego, hip. Nr. 439/W.

15 października 1936 roku.

3. Nieruchomość w mieście Grodnie przy ulicy Garncarskiej pod Nr. 3 położona, zawierająca powierzchni około 850 m. kw. stanowiąca własność— Henryka—Marcina Odlanickiego - Poczobutta, dawniej Adeli Odlanickiej-Poczobutt, hip. Nr. 1299/G.
4. Nieruchomość położona w mieście Skidlu, powiatu grodzieńskiego przy ulicy Tatarskiej pod Nr. 2 34 zawierająca powierzchni długości 110 m. i szerokości 42 m. stanowiąca własność Chaima Lewita dawniej Konstantego Światopołk—Czetwertyńskiego, hip. Nr. 1300/G.

2 listopada 1936 roku.

1. Nieruchomość w mieście Wołkowysku przy ulicy Cegelnianej pod Nr. 18 zawierająca powierzchni 462 m. kw. stanowiąca własność Katarzyny Leissring dawniej Marji Poczobut, hip. Nr. 440/W.
2. Nieruchomość w mieście Grodnie przy zbiegu ulic R. Nochima pod Nr. 1 i Szkolnej pod Nr. 5 zawierająca powierzchni: od ulicy R. Nochima — 32 m. od ul. Szkolnej—8,75 m. od posesji Draznina i Kagana — 41,50 m. oraz od posesji Purkowicza przy jego domu i dziedzińcu—16,20 m. szerokości stanowiaca własność Dawida i Tyli małżonków Edelsztejnów dawniej Chaima—Welwela Apsztejna, hip. Nr. 1301/G.
3. Nieruchomość w mieście Jeziorach, powiatu grodzieńskiego przy ulicy Pierackiego (dawniej noszącej nazwę ulicy Dwornej) pod Nr. 6 zawierająca powierzchni 80 m. długości i 21 szerokości stanowiąca własność Neacha i Bera braci Koncepolskich, dawniej Jankla - Gersza Rebejkowa, hip. Nr. 1303/G.

3 listopada 1936 roku.

4. Nieruchomość w mieście Krynkach powiatu grodzieńskiego przy ulicy Granicznej pod Nr. 51, zawierająca powierzchni 600 sąż. kw. czyli około

2731 m. kw. stanowiąca własność Jakóba syna Judela Lwa dawniej Aleksandra Cwieta, hip. Nr. 1304/G.

5. Nieruchomość w mieście Druskienikach, powiatu grodzieńskiego przy ulicy Nowy Zaułek pod Nr. 7 zawierająca powierzchni około 1156 m. kw. stanowiąca własność Marji Pereświet—Sołtan, hip. Nr. 1305/G.

W oznaczonych wyżej terminach osoby interesowane winny się zgłosić do kancelarji Wydziału Hipotecznego Sądu Okręgowego w Grodnie z dowodami swych praw rzeczowych do tych nieruchomości pod skutkami prekluzji przewidzianemi w art. 153 Ust. Hip. z 1919 roku.

Grodno, dnia 26 czerwca 1936 roku.

(—) W. Zienkiewicz.
Pisarz Hipoteczny
przy Sądzie Okręgowym w Grodnie.

Z RADY ADWOKACKIEJ W WILNIE.

OBWIESZCZENIE.

Rada Adwokacka Okręgu Sądu Apelacyjnego w Wilnie podaje do wiadomości, że zgłosili się do Rady następujący petenci:

O wpisanie na listę adwokatów:

1) **Eitelberg Abraham** — egzaminowany aplikant adwokacki Izby Lwowskiej, zam. w m. Barszczowie, woj. Tarnopolskie, z siedzibą w m. Kobryniu.

2) **Grygo Alfred** — sędzia Sądu Grodzkiego w Skidlu, zam. w Skidlu pow. Grodzieńskiego, z siedzibą w Łunińcu.

O wpisanie na listę aplikantów adwokackich:

3) **Kalwaryjski Moszek** -- b. aplikant sądowy Sądu Okręgowego w Grodnie, zam. w Grodnie, przy ul. Dominikańskiej 1, pod patronatem adw. A. Zadaja, z miejscem zamieszkania w Grodnie.

Wydawca — STANISŁAW BAGIŃSKI
Redaktor Odpowiedzialny — LEON SUMOROK.

Drukarnia „ZORZA" Wilno, Wileńska 15.